

Mój syn odebrał sobie życie przez Cenckiewiczów!

22 stycznia 2017

Były prezydent wystąpił z dramatycznym apelem do historyków, którzy usiłują przypisać mu współpracę z władzą PRL.

„Czy macie gdziekolwiek jakieś wątpliwości? Z tego miejsca chcę, abyśmy wreszcie z przekonaniem, albo w jedną stronę, albo w drugą... Mam tego serdecznie dość. Mój syn też nie wytrzymał tego psychicznie i przez Cenckiewiczów i innych skończył sobie życie” – wyznał wzburzony Lech Wałęsa na konferencji „Sprzeczne narracje. Historia powojennej Polski” w Instytucie Pamięci Narodowej. W ten sposób chciał zaapelować do historyków i polityków prawicy, aby zaprzestali na niego ataków. Zapewnił po raz kolejny, że nie był „agentem Bolkiem”.

„Udowodniłem na papierach wszelkich i IPN udowodnił, że podrabiano na mnie papiery z nazwiskami włącznie. Teraz chwycono się Kiszczaka i teczek Kiszczaka. Wszyscy dobrze wiedzą, że Kiszczak dał polecenie, by zniszczyć wszelką dokumentację” – mówił wzburzony Wałęsa.

Na konferencji, podczas której rozegrała się ta przejmująca scena, nie pojawił się wcześniej zapowiedziany adwersarz Wałęsy, czyli Sławomir Cenckiewicz, autor najbardziej kontrowersyjnej publikacji na temat legendy „Solidarności” – biografii, w której opisywał Wałęsę jako TW Bolka, kolaborującego z bezpieczeństwem.

Cenckiewicz miał wystąpić na konferencji z odczytem „Przewodniczący – Noblista – „Bolek” – Prezydent. Kim jest naprawdę Lech Wałęsa?” jednak w ostatniej chwili odwołał swój udział z uwagi na tragedię, jaka wydarzyła się niedawno w rodzinie byłego prezydenta. W mieszkaniu w Gdańsku znaleziono ciało jego 43-letniego syna Przemysława. Prawdopodobnie (sugeruje to zresztą oskarżająca wypowiedź Lecha Wałęsy)

odebrał on sobie życie.

Wokół Wałęsy rzeczywiście w ostatnich latach odczuwalna jest atmosfera politycznej nagonki. „Ani przez sekundę nie byłem po tamtej stronie, to nie są moje papiery, jestem czysty jak łąza” – zapewnia Lech Wałęsa.

Autorstwo: Tomasz Dudek z Warszawy

Źródło: pl.SputnikNews.com